

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 186

Warszawa, wtorek 15 czerwca 1937 r.

Rok XI

Inż. A. Doboszyński przed sądem

Wniosek obrony o tajność rozprawy

Czy istnieje „Front Ludowy” w Polsce?

KRAKÓW, 14. 6. (tel. wł.). W południe przed Sądem Prziśięgłych rozpoczął się tu proces przeciwko inż. Adamowi Doboszyńskiemu o tak zw. marsz na Myślenice.

O godz. 9.30 na salę sądową wszedł trybunał w składzie: przewodniczący sędzia Leonard Krupinski, sędziowie wotanci, sędzia Frey i sędzia Wesołek. Oskarżenie wniósł prok. Szypuła.

Obronę inż. Doboszyńskiego wnoszą adwokaci: Zb. Stypulkowski, Jerzy Czerwiński i Jan Nowodworski z Warszawy, oraz Pozowski, Stuhr i Jaworski z Krakowa.

LOSOWANIE ŁAWY PRZYSIĘGLYCH

Na wstępie rozprawy przewodniczący z pośród 36-ciu sędziów przysięgłych wybrał na kadencję czerwową, wylosował 12-tu sędziów oraz dwóch zastępców, którzy tworzyć będą ławę przysięgłych w procesie inż. Doboszyńskiego.

Po wylosowaniu wprowadzono na salę inż. Doboszyńskiego, ubranego w ciemny garnitur prywatny. Inż. Doboszyński zajmuje miejsce na ławie oskarżonych, jest spokojny, opanowany, zamienia parę słów ze swoimi obrońcami.

Sąd postanowił dopuścić pełnomocnictwo cywilne Prokuratorii Generalnej w wysokości 2639 zł. 30 gr. oraz powództwo cywilne Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Krakowie w wysokości 264 zł. 40 gr.

Uprzednio zgłoszone już trzy powództwa cywilne rodzin żydowskich zamieszkałych w Myślenicach. W godzinę po rozpoczęciu rozprawy do sądu wpłynęło pismo, w którym powództwo proszą o pozostawienie ich powództw bez rozpoznania. Ten charakterystyczny moment wywołuje wiele komentarzy na sali sądowej.

PERSONALIA OSKARZONEGO

Z kolei przewodniczący sprawdza personalia inż. Doboszyńskiego. Jest on inżynierem budowlanym, z dyplomem politechniki gdańskiej, urodzony 11 stycznia 1904 roku w Krakowie, wyznania rz. - kat. karany administracyjnie. Doboszyński prosi sąd o sprowowanie, gdyż jak twierdzi, administracyjnie karany nie był.

O godz. 10.50 sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia (akt oskarżenia podajemy w obszernym streszczeniu na str. 3-ej).

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zapytuje inż. Doboszyńskiego kolejno według zarzutów postawionych mu w akcie oskarżenia, czy przyznaje się do winy. Inż. Doboszyński odpowiada na wszystkie zarzuty krótkim: nie. Odpowiedź twierdzącą daje jedynie w odniesieniu do zarzutu zdemolowania mieszkania starosty Basary i uprowadzenia strażnika miejskiego Święcha.

DLA REALIZACJI SWOICH IDEALÓW

Na zapytanie przewodniczącego, oskarż. inż. Doboszyński składa swoje wyjaśnienia przed sądem. Na wstępie stwierdza on, że polityką zajął się czynnie dopiero po napisaniu książki „Gospodarka narodowa”, to jest od jesieni 1934 roku. Wstąpił wówczas do Stronnictwa Narodowego i tu nabawem został wybrany prezesem zarządu powiatowego Stronnictwa na powiat. Praca jego na tym stanowisku zmierziała do zorganizowania kadr ludzi, którzyby byli zdolni ideę propagowaną przez niego w książce „Gospodarka narodowa” zrealizować.

CISZA PRZED BURZĄ

Gdy po pobycie w Warszawie w r. 1935 inż. Doboszyński powrócił do Chorowic, w całym powiecie pod względem politycznym panowała martwota. Stronnictwo Ludowe nie przejawiało żadnej działalności, P. P. S. była w rozszycie. Była to — jak określa inż. Doboszyński — cisza przed burzą.

NEDZA CHŁOPÓW

W dalszym ciągu swych wyjaśnień inż. Doboszyński odmalowuje sytuację gospodarczą powiatu krakowskiego, obszernie mówiąc o biedzie i bez-

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

robocin, jakie tam panowało. Chłopi byli uzależnieni od kupców i pośredników żydowskich, co pogłębiało nędzę włościan. Jak dalece chłopcy byli uzależnieni od żydów, świadczy fakt, że niejednokrotnie kupcy żydowscy zakazywali mieszkańcom zapisywanie się do Stronnictwa, grożąc im zniszczeniem finansowym).

W tej ciężkiej sytuacji powiatu nie było żadnego przeciwdziałania i żadnej akcji zasadniczej ze strony władz.

Praca polityczna inż. Doboszyńskiego dała doskonałe rezultaty. W czerwcu 1936 r. doszedł do 76 placówek Stronnictwa Narodowego, które liczyły ponad 2 tysiące ludzi na terenie powiatu myślenickiego. Inż. Doboszyński odpięra zarzut, który stawiały mu władze, iż w swojej pracy politycznej wykorzystywał metody demagogiczne.

FRONT LUDOWY

Przy organizowaniu robotników, zwłaszcza robotników przemysłu budowlanego, którzy ze związków klasowych przechodzili masowo do Stronnictwa. Związki klasowe pozostawały pod wpływem hasel komunistycznych w stylu Frontu Ludowego.

Następnie inż. Doboszyński prosi trybunał o przejrzenie i wzięcie pod uwagę pięciu referatów napisanych przez niego na zebraniach Stronnictwa dla stwierdzenia, że akcja jego i wypowiedziane przezeń poglądy nie mają najmniejszych znamion przestępstwa.

DOŚKONAŁE WYNIKI AKCJI BOJKOTOWEJ

W akcji gospodarczej przeciwko żydom Stronnictwo kierowało się metodami legalnymi, przeprowadzając propagandę kupowania tylko w sklepach chrześcijańskich przez rozdawanie ulotek, napisy propagandowe i propagandę ustną. Akcja ta dała wszędzie dodatnie rezultaty. Inż. Doboszyński przytacza na potwierdzenie tych słów przykład Skawliny, gdzie skutkiem propagandy bojkotu ekonomicznego żydów, założono w r. 1935 kilka nowych sklepów chrześcijańskich i kilkadziesiąt straganów.

TYLKO W GRONIE POLAKÓW

Bezpośrednio przed marszem na Myślenice, inż. Doboszyński był na ćwiczeniach wojskowych w Modlinie.

oskarżony prosi trybunał o usunięcie z sali przedstawicieli pism żydowskich. Po 10-minutowej naradzie, Trybunał ogłosił decyzję, oddalając wniosek inż. Doboszyńskiego z braku podstaw proceduralnych.

Obrona oskarżonego zgłasza wów-

czas wniosek o tajność rozprawy

Trybunał powtórnie udaje się na naradę, po której ogłasza decyzję przewrót rozprawy do wtorku, w którym to dniu ogłoszona będzie decyzja sądu w sprawie wniosku obrony.

Pastor Jardine opuścił swoją parafię

LONDYN, 14. 6. Proboszcz parafii „Darlington”, Anderson Jardine, który wbrew zakazowi wyższych władz kościelnych udzielił ślubu kościelnego ks. Wind soru ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Pastor Jardine oświadczył, że ustąpienie jego nie pozostaje w związku z wydarzeniami ostatnich tygodni. Tym niemniej w opinii publicznej utrzymuje się przekonanie, że ustąpienie pastora jest wynikiem zarządzeń dyscyplinarnych powziętych przez wyższe władze kościoła anglikańskiego.

Francja podwyższa stopę dyskontową

PARYŻ, 14. 6. Stopa dyskontowa banku francuskiego została podniesiona z 4 na 6 procent.

Wyrok śmierci na mordercę

Marii Jarmoszukowej

Mord rabunkowy dla 9 zł. 60 gr.

Przed Sądem Okręgowym odbył się proces 24-letniej Franciszki Lipińskiej, sprawcy morderstwa rabunkowego na osobie Marii Jarmoszukowej, w mieszkaniu przy ul. Dobrej 36.

Lipińska dostała się podstępnie do mieszkania i w czasie rozmowy rzuciła się na Jarmoszukową, którą zadusiła. Ciało ofiary przykrył szlafrokiem, po czym przeszukała szafę i toaletkę, rabując biżuterię i 9 zł. 60 gr. gotówki. Po zbrodni Lipińska wyszła z mieszkania i udała się do domu.

Morderstwo pierwszy spostrzegł mąż Jarmoszukowej, kelner restauracji „Langnera”, który około 1-j w nocy powrócił do domu. W mieszkaniu panował zupełny porządek tak, że władze zorientowały się odrazu, że zbrodni dopuścił się ktoś ze znajomych bądź krewnych Jarmoszuków. Zbadany dozorca domu zeznał, że przed godz. 24 wypuścił on na ulicę nieznanego mężczyznę lat około 20-tu ubranego w jasny szary garnitur.

Policia skierowała podejrzenia na

osobę Franciszki Lipińskiej, kuzyną Jarmoszukowej, którego rysopis zgadzał się z rysopisem nieznanej mężczyzny. Dozorca domu poznał w Lipińskiej nieznanego mężczyznę.

Aresztowanie mordercy nastąpiło w Państwowych Zakładach Lotniczych na Okęciu, gdzie Lipińska pracowała jak tokarz, zarabiając 250 zł. miesięcznie. W czasie rewizji znaleziono przy nim maskę zrobioną z pończochy. W czasie przesłuchania Lipińska przyznała się do zbrodni. Zrabowaną biżuterię ukrył on pod podszewką kapelusza. Biżuterię tę odnaleziono, przy czym okazało się, że Lipińska okradła również z biżuterii i pieniędzy rodzinę swojej narzeczonej 18-letniej Ireny Tacikowskiej.

Oskarżenie przeciwko Lipińskiej wniósł prok. Zaremba. Osierocony mąż wystąpił z powództwem cywilnym o szkody moralne.

Lipińska zapytana przez przewodniczącego, czy przyznaje się do winy, zmieniła swoje zeznania, jakie złożyła w śledztwie. Zaprzeczyła aby morderstwo posiadało charakter rabunkowy, nie przyznała się również do kradzieży u Tacikowskich i opowiedziała bajeczkę jak w dniu morderstwa spotkała Jarmoszukową na ulicy, jak zaprosiła go do siebie. W pewnej chwili chciał ją pocałować. Kobieta odepchnęła go, a wtedy przycisnął ją mocniej za garło obiema rękami i zadusił. W jaki sposób zagarnął biżuterię, nie umie wytłumaczyć.

Sąd zbadał 20-tu świadków, w tym męża zamordowanej, Michała Jarmoszuka, rodzinę narzeczonej Tacikowskiej i kompanów Lipińskiego. Z zeznań tych wynika, że Lipińska po mimo dobrych zarobków stale była bez pieniędzy i siedziała w długach, gdyż hulała i przepijała zarobki. Lipińska w czasie składania zeznań często i głośno płakała, czując, że unosi się nad nim widmo szubienicy. Klekała przed sądem błagała o litość, wołała, że teraz czeka go tylko mogiła. Matka oskarżonego, która przebywała w pokoju dla świadków przylegającym do sali, słysząc te krzyki, zemdląła z wrażenia.

Obrona powołując się na to, że ojciec Lipińskiego był epiletykiem, złożyła wniosek o zbadanie oskarżonego przez psychiatrów. Sąd wniosek ten odrzucił.

Po wysłuchaniu z kolei przemówień stron, Sąd ogłosił wyrok śmierci.

Lipińska przyjał ten wyrok z całkowitym spokojem. W krótkich motywach ogłoszonych przez pośrednio po wyroku przez przewodniczącego sędziego Chawłowskiego sąd stwierdził, że oskarżony nie zasługuje na litość, a jako jednostka wybitnie szkodliwa i przestępcza winien być raz na zawsze usunięty ze społeczeństwa.

Breve Ojca Św. do nauczycielstwa

Na ręce Głównego Komitetu Pielgrzymki Nauczycielskiej nadeszło Breve papieskie, skierowane do nauczycielstwa polskiego. Breve to będzie odczytane w czasie pobytu Pielgrzymki Nauczycielskiej na Jasnej Górze.

Dni grozy w Moskwie

Patrole kozackie na ulicach

LONDYN, 14. 6. (tel. wł.). Jak donosi agencja „Reutera” w związku z ostatnimi wypadkami i głośnym procesem Tuchaczewskiego w Moskwie panuje ogólne podniecenie. Dla zachowania porządku zostały wprowadzone środki nadzwyczajne. W Moskwie nie pozostał żaden z rdzennie rosyjskich pułków. Na ulicach dyżurują kozackie patrole. Koszary piechoty zostały zajęte przez kozacki korpus gen. Goriaczowa.

Miejscowy garnizon wyjechał z Moskwy na ćwiczenia lotne. Ludność stolicy w ciągu kilku minut rozchwytywała cały nakład dzienników, próżno szukając w nich odpowiedzi na to, co obecnie dzieje się w Moskwie.

Opinia publiczna jest całkowicie zdezorientowana: ani obcy dyplomaci, ani cudzoziemscy dziennikarze nie mogą uzyskać żadnych informacji, za wyjątkiem tych, które są ogłaszane w oficjalnych komunikatach. Dalej agencja „Reutera” stwierdziła, że ci z korespondentów zagranicznych, którzy okazują więcej energii i wytrwałości w poszukiwaniu informacji, są zagrożeni wysłaniem ich z granic Związku Sowieckiego w ciągu 24-ch godzin.

Od wydawnictwa

PRENUMERATORZY „ABC” wyjeżdżający na lato korzystają z prawa BEZPŁATNEJ ZMIANY ADRESU, o której przed wyjazdem należy zawiadomić nasz dział prenumeraty, Warszawa, Al. Jerozolimska 3a, tel. 727-33 w godzinach 8 — 19 oraz 309-33 w godzinach 9 — 16.

Piana za okretem

Kiedy się rodzą, tworzą i wzrastają prawdziwe ruchy ideowe, stają się one zawsze ośrodkiem ciężenia wszelkich bardziej ruchliwych czynników. Zawsze wkoło takiego ruchu, a właściwie w jego ogo nie grupują się i wloką żywioły niespokojne i ambiczne. Zdarzają się prócz nich i inni, porwani uczuciowo wielką siłą idei, nieprzygotowani jednak dostatecznie do jej służenia i wypaczający ją w praktyce. Jeżeli użyć tu można porównań, to najlepszym z nich będzie porównanie ruchu ideowego do wielkiego okrętu oceanicznego, pozostawiającego w tyle poza sobą wzburzoną smugę piany, hałaśliwie kłębiącą się i szumiącą. Piana ta, poruszona i żyjąca jedynie ruchem okrętu, uspokaja się wnet i rozplywa w oceanie, okręt zaś płynie niepowstrzymany naprzód.

Podobnie jest i z wielkim, ogarniającym Polskę coraz powszechniej, ruchem narodo-wo - radykalnym. Treścią jego ideową jest wizja Polski wielkiej i sprawiedliwej społecznie, a pobudką działania i źródłem energii poczucie odpowiedzialności za przyszłość narodu, której nie potrafią przestąpić, — chociażby uzasadnione nawet, — spory minionej przeszłości. Wyrazem zaś zewnętrzny jest i będzie, — deklaracja ideowa Obozu Narodowo Radykalnego, ogłoszona w dniu 14 kwietnia 1934 roku. I choć dziś Oboz Narodowo Radykalny, jako organizacja, jest od lat trzech rozwiązany, pozostała wciąż niezmienną i — wbrew wszelkim kłamstwom, jedna tylko ideowa jego spuścizna.

Deklarację ideową Obozu Narodowo Radykalnego z 14

kwietnia 1934 podpisało 8 członków ówczesnego Komitetu Organizacyjnego. Z nich jeden w międzyczasie, — jak sam oświadczył przed sądem w sprawie przeciw mordercom min. Pierackiego, — wycofał się z czynnego życia politycznego, wszyscy zaś pozostali członkowie b. Komitetu Organizacyjnego zamieścili swe artykuły, pełnym podpisane nazwiskiem, w numerze naszego pisma z dnia 14 kwietnia 1937 roku.

Ruch narodowo - radykalny trwa nadal, i opanowuje coraz to nowe umysły i serca. Jest jasnym promieniem nadziei i wiary nawet dla tych, którzy niedawno zwalczały go zaciekle. Jest on spośród wszystkich ruchów ideowych w Polsce najbardziej jednolity. Podobnie jednak, jak za wielkim, śmiało naprzód płynącym okrętem wlecze się

skłębiona smuga piany, tak i na tyłach ruchu narodowo - radykalnego znajdują się ambitalne żywioły, hałaśliwie przyznające się do niego, a będące w rzeczywistości jedynie chwilowo poruszoną pianą wodną.

Istnieje w szczególności na terenie Warszawy niewielka, choć rozkrzyczana grupka t. zw. „Ruchu Młodych”, która występowała w ostatnich wyborach akademickich wspólnie z sekcją ak. Stronnictwa Narodowego przeciw Związkom Narodowo Radykalnym. Wydaje ona liczne publikacje, a więc „Falangę”, „Ruch Młodych”, a do niedawna korzystała dla swej propagandy z dziennika pod nazwą „Jutro”. Wbrew bowiem wypieraniu się obecnemu „Falangi” ścisły związek między t. zw. Ruchem Młodych, a „Jutrem” (Dokończenie na str. 3-ej).